

Rozważania: piątek 24 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 24
tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy to: Ewangelia
przeznaczona dla wszystkich;
dzielić się skarbem; kobiety,
które towarzyszyły Jezusowi.

- Ewangelia przeznaczona dla wszystkich;
- Dzielić się skarbem;
- Kobiety, które towarzyszyły Jezusowi.

„NASTĘPNIE wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym” (Łk 8,1). Pismo Święte mówi nam, że pierwszymi, którzy przyjęli słowo Chrystusa, były owce, „które poginęły z domu Izraela” (Mt 10,7). Spośród wszystkich miejsc, które mógł wybrać do rozpoczęcia głoszenia, Jezus wybrał Galileę, krainę położoną na obrzeżach Judei, aby wypełnić prorocstwo Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło weszło” (Mt 4,15-16). Plemiona Zabulona i Neftalego nie były wierne Bogu; prorocy potępiali ich świeckość i oderwanie od tradycji. Było to pogranicze, gdzie mieszały się rasy i gdzie osiedliło się również wielu pogan, stąd zła reputacja, jaką cieszyło się wśród niektórych Żydów.

Jednak od początku głoszenia przesłanie Mesjasza ma na celu przyciągnięcie kobiet i mężczyzn ze wszystkich narodów (por. Mt 8,11; 28,19). Istotnie, Jezus często okazywał swój sprzeciw wobec nakazów, które z biegiem czasu zostały dodane do głównej części Prawa. Odnajdywanie istotnych aspektów przesłania Chrystusa, tak aby mogło ono dotrzeć do wszystkich dusz, nawet tych najbardziej oddalonych, jest nieustannie potrzebnym zadaniem.

„Ewangelizacja związana jest istotnie z głoszeniem Ewangelii tym, którzy nie znają Jezusa Chrystusa lub zawsze Go odrzucali. Wielu z nich, ogarniętych tęsknotą za obliczem Boga, szuka Go w skrytości, również w krajach o starej tradycji chrześcijańskiej. Wszyscy mają prawo przyjąć Ewangelię. Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej, nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy

obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę”^[1].

PODCZAS wędrówki przez ziemie nad brzegiem jeziora Genezaret, Jezusowi towarzyszyło wielu ludzi, których spotykał po drodze. Nie były to miejsca zamieszkane przez wielkich mężów stanu czy kultury, ale raczej przez prostych ludzi. Wygląda na to, że Jezus od początku chciał wcielić w życie to, o czym później powie w przypowieści o uczcie weselnej: „Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie». Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami” (Mt 22,9). W jaki sposób ta niewielka

garstka ludzi mogła zjednać tak wielu ludzi przesłaniem Chrystusa?

„Tacy właśnie byli uczniowie wybrani przez Pana – mówił św. Josemaría -; takich wybrał Chrystus. Tak wyglądali, zanim, napełnieni Duchem Świętym, stali się filarami Kościoła (por. Ga 2,9). To zwykli ludzie, z wadami, ze słabościami, mocniejsi w słowach niż w czynach. A jednak Chrystus powołuje ich, aby uczynić z nich rybaków ludzi, współodkupicieli, szafarzy łaski Bożej”^[2].

Siła tych uczniów nie opierała się wyłącznie na ich własnych przymiotach, ale na ich doświadczeniu otrzymania Bożej miłości. Nieustannie umacniała ich świadomość tego spotkania, które sprawiło, że zaczęli obwieszczać: „Znaleźliśmy Mesjasza” (J 1, 41). „Entuzjazm w ewangelizacji opiera się na tym przekonaniu. Mamy do

dyspozycji skarb życia i miłości, który nie może wprowadzić w błąd (...). Jest to prawda, która nie wychodzi z mody, ponieważ zdolna jest przeniknąć tam, gdzie nic nie może dotrzeć”^[3]. Świadomość, że jesteśmy nosicielami tego skarbu, nie pozwalając mu popaść w zapomnienie, pomoże nam mniej koncentrować się na własnych zdolnościach, a bardziej na podtrzymywaniu pamięci o tym spotkaniu, poprzez które Bóg chce dotrzeć do wielu ludzi.

OPRÓCZ apostołów, Ewangelia wymienia także kilka kobiet, które towarzyszyły Jezusowi: „Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych” (Łk 8,2-3). Ponownie widzimy, że nie były to najważniejsze

kobiety w mieście; były to raczej te, które przyszły do Chrystusa, aby zostać uwolnione od fizycznych i duchowych dolegliwości.

Kobiety te towarzyszyły Panu podczas Jego misji głoszenia Ewangelii. I wiemy, że czyniły to aż do ostatniej chwili Jego życia, nawet wtedy, gdy został opuszczony przez prawie wszystkich swoich apostołów: „Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu” (Mt 27,55). Miłość sprawiła, że nie opuściły Pana w tych chwilach; ale była to miłość pozbawiona naiwności, silna, pogodzona z bólem. Nie zależało im ani na zaszczytach, ani na prestiżu, ani na rzekomym światowym sukcesie: chciały tylko być z Tym, który radykalnie przemienił ich życie. Czuły się dłużniczkami Jezusa, ponieważ uwolnił je od cierpienia, nie żądając niczego w zamian.

Kobiety te zachowywały w tych trudnych momentach pełną nadziei postawę, opartą na miłości, i czynią to także dzisiaj w Kościele. Tylko w ten sposób można wyjaśnić, dlaczego Maria Magdalena i Joanna udały się do grobu rano, kiedy wszyscy myśleli, że to koniec życia Chrystusa. Pewność zmartwychwstania pobudza nas do życia nadzieją i miłością, którymi przepełniona była również nasza Matka.

^[1] Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 14.

^[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 2.

^[3] Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 265.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-piatek-24-
tygodnia-okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-24-tygodnia-okresu-zwyklego/) (15-03-2026)